

Maria Dębowska

Kształcenie dziewcząt w klasztorze norbertanek w Imbramowicach w XVIII wieku¹

„Klasztor imbramowicki w powiecie olkuskim, położony w malowniczej dolinie Dłubni, wśród urodzajnych pól urozmaiconych niewielkimi lasami mieszanymi i jurajskimi skałkami, dotrwał w rękach zakonu reguły *Prémontré* od pierwszej połowy w. XIII do dzisiaj”² – ten opis można powtórzyć za Z. Kozłowską-Budkową także i dzisiaj. Konwent imbramowicki jest jednym z dwóch istniejących obecnie – obok klasztoru na Zwierzyńcu w Krakowie – norbertańskich żeńskich wspólnot zakonnych w Polsce. Nie przetrwał okresu zaborów żaden z klasztorów męskich. Zmienne koleje losu nie oszczędzały jednak przez wieki klasztoru imbramowickiego. W początkach XV stulecia zakonnice na kilkadziesiąt lat przeniesiono do Buska. Za przełożenia ksieni Zofii Grotówny, w 1710 roku klasztor spłonął doszczętnie. Odbudowa musiała być rozpoczęta od fundamentów. Dzisiejszy wygląd kościoła i klasztoru nadany został właśnie w trakcie tej odbudowy, a ksieni Grotówna, tak przez współsiostry, jak i przez potomnych uważana jest za drugą jego fundatorkę. W 1819 roku zostały odebrane konwentowi prawie wszystkie dobra ziemskie. Po powstaniu styczniowym dotknęły go takie same represje, jak i inne klasztory. Pozostał on wprawdzie klasztorem etatowym, ale przełożone nie mogły uzyskać zgody na przyjmowanie kandydatek aż do 1907 roku. Kolejny trudny okres w dziejach klasztoru to lata pięćdziesiąte XX wieku, kiedy to władze komunistyczne, odbierając ziemię klasztorowi, pozbawiły wspólnotę podstawowego źródła utrzymania.

O przyjmowaniu dziewcząt „na edukację” w klasztorze imbramowickim w wiekach XVI i XVII wiemy jedynie ze wzmianek poczynionych w czasie wizytacji biskupów krakowskich. Praktyka taka musiała już istnieć w wczesnych latach XVI wieku, skoro wizytator w 1594 roku nakazał wprowadzić pewne zmiany odnoszące się do przebywania dziewcząt w klasztorze. Nie ma natomiast żadnej informacji na temat nauczania w Imbramowicach w wiekach średnich. Niektórzy twierdzą, że klasztory norbertanek w Polsce już od początku swego istnienia brały udział w kształceniu młodzieży żeńskiej³. Być może

¹ Artykuł ukazał się drukiem w: *Historia świadectwem czasów. Księdzu Profesorowi Markowi Tomaszowi Zahajkiewiczowi*, red. W. Bielak, S. Tylus, Lublin 2006, s. 177-192.

² Z. Kozłowska-Budkowa, *Uposażenie klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (1228-1450)*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938, t. 2, s. 369.

³ „Przed rokiem 1215 zapisały się w źródłach [...] klasztory żeńskie norbertanek: w Busku, Kaliszu, Płocku, Rybniku, Strzelnie, Żukowie i na Zwierzyńcu. Klasztory te zaludniały się pannami rodu piastowskiego, rodzin wielkopańskich, szlacheckich i mieszczańskich”, A. Karbowski, *Wykształcenie szkolne laików zwłaszcza Piastów od r. 966 do 1364*, „Przegląd Powszechny”, 1897, t. 55, s. 428. Por. J. Łukaszewicz, *Historia szkół w*

podobne twierdzenie można odnieść również i do klasztoru w Imbramowicach. Z pewnością takiej praktyki nie było tam w XV wieku, ponieważ zakonnice przebywały w klasztorze w Busku.

Wizytacja kardynała Jerzego Radziwiłła w 1594 roku odsłoniła pewne braki odnoszące się do przebywania świeckich dziewcząt w klasztorze, braki, których władze kościelne nie mogły tolerować ze względu na przestrzeganie obserwy zakonnej; był to wszak okres reformowania życia zakonnego. Nakazy wizytatora odnosiły się jednak nie tylko do sposobu kształcenia. Ówczesne warunki lokalowe prawdopodobnie nie pozwalały na wydzielenie w klasztorze osobnych pomieszczeń dla uczennic. Stąd przebywały one razem z zakonnicami na pierwszym piętrze budynku klasztorowego; prawdopodobnie mieszkały razem z nimi w celach⁴. Wizytator nakazał przełożonej: „dla panien, które do klasztoru dają na ćwiczenie, niech będzie osobne mieszkanie na dole i tam pod chórem Mszy niech słuchają przez kratę”⁵. Ksieni imbramowicka, którą w latach 1594-1602 była Anna Brudzińska, profeska przysłana ze Zwierzyńca, nie mogła wypełnić tego zalecenia powizytacyjnego, chociaż bogata była w doświadczenia tamtego klasztoru reformowanego wówczas przez ksienię Dorotę Kątską⁶. Zmiana w tym względzie nie została wprowadzona prawdopodobnie aż do czasu przebudowy klasztoru, a na tę – z braku funduszy – długo nie mógł sobie klasztor pozwolić. Stąd jeszcze w XVII w. wizytatorzy przypominali, że uczennice „nie mają mieszkać z zakonnicami w celach ani też w refektarzu i w szkole nowicjuszek nie bywać”⁷.

Nie zabrakło także innego typu problemów. Prawdopodobnie uczennice przebywały w klasztorze wiele lat, nawet już po zdobyciu wykształceniu, jakie klasztor mógł im zaoferować. Stąd znowu musiał wkroczyć wizytator. Biskup Piotr Tylicki polecił nauczanie i tym samym przebywanie dziewcząt w klasztorze tylko do czasu ukończenia przez nie szesnastu lat,

Koronie i Księstwie Litewskim do r. 1794, Poznań 1848; S. Litak, *Z problemów edukacji dziewcząt w Polsce w XVII-XVIII wieku*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 40 (1995) z. 3, s. 42-43.

⁴ O takiej praktyce istniejącej jeszcze nawet w XVIII wieku w innych zakonach pisze M. Borkowska, *Panny siostry w świecie sarmackim*, Warszawa 2002, s. 85: „Zwyczaj ten był ostro zwalczany przez wizytatorów i wszelkie władze kościelne i to zarówno w imię wspólnoty dóbr w klasztorze, aby opłaty od prywatnych uczennic nie wpływały do prywatnych kieszeni zakonnic, jak i w imię dobra edukacji, gdyż nie każda zakonnica potrafiła dać równie dobre wykształcenie”.

⁵ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Liber Visitationum Nr 64, k. 25-30. Cyt. za kopią sporządzoną 14 XI 1923 r. przez norbertankę ze Zwierzyńca, s. Michalinę Andrusikiewicz. Kopia jest przechowywana w Archiwum Norbertanek w Imbramowicach [dalej cyt.: ANI].

⁶ A. Dygat, A. Rybak, *Odrodzenie klasztoru zwierzynieckiego za ksieni Doroty Kątskiej (1591-1643)*, „Nasza Przeszłość”, 47 (1977) s. 192: „Już w czwartym roku rządów ksieni D. Kątskiej klasztor zwierzyniecki osiągnął, w myśl Soboru Trydenckiego, taką dojrzałość duchową, że stał się podwaliną reformy klasztoru w Imbramowicach. Biskup krakowski Jerzy Radziwiłł delegował bowiem już w r. 1594 s. Annę Brudzińską profeskę zwierzyniecką na ksienię konwentu imbramowickiego. S. Anna Brudzińska miała wprowadzić nowe prawa i przepisy w siostrzanym konwencie”.

⁷ ANI, Józef Zdanowski, *Klasztor i kościół SS. Norbertanek w Imbramowicach*, Imbramowice 1952 (rkps), s. 18.

„którym minęło szesnaście lat a nie wejdą do Zakonu, ani do posługi nie mają w klasztorze być chowane, choćby i z posagiem”⁸.

Najlepiej udokumentowane jest nauczanie w klasztorze imbramowickim w XVIII wieku. Najlepiej, to nie znaczy, że wystarczająco aby poznać w całości proces kształcenia. Źródłem dostarczającym najwięcej wiedzy na omawiany temat są kroniki klasztorne, spisywane od 1703 roku. Tę serię ksiąg zapoczątkowała ksieni Zofia Grotówna, a kontynuowały ją wszystkie jej następczynie aż do 1824 roku. Bezcennym źródłem wiedzy na ten temat jest wizytacja bpa Michała Poniatowskiego przeprowadzona w 1783 roku. I na tym właściwie kończą się wszystkie przekazy. Brak jest rachunków, które mogłyby stanowić cenne źródło wiedzy, jak to jest w przypadku klasztoru zwierzynieckiego⁹.

Nie są znane dokładnie warunki lokalowe stworzone dla kształcenia dziewcząt w klasztorze. Jak już wcześniej wspomniano, szkoła jeszcze w początkach XVII w. nie miała osobnego lokalu. Nie możemy stwierdzić z całą pewnością, czy i kiedy zostały przystosowane do tego celu jakieś pomieszczenia znajdujące się na parterze budynku klasztornego, jak to sugerowano w dekrete reformacyjnym z 1594 roku. Takie rozwiązanie zostało wykorzystane w trakcie odbudowy klasztoru po katastrofalnym pożarze klasztoru w początkach XVIII wieku. W wizytacji z 1783 roku czytamy, że „na trzecim korytarzu dolnym zachodnim [...] trzy stancye mieszkalne dla dam świeckich” są przeznaczone. Można domniemywać, że tak samo było w momencie oddawania klasztoru do użytku po jego odbudowaniu. Już w drugiej połowie XVIII wieku, za rządów ksieni Konstancji Wolickiej, klasztor musiano remontować. Wiosną 1774 roku, oprócz wykonywania innych prac, poleciła ona robotnikom „szkołę reperować dla dam świeckich”¹⁰. W zapisce z 20 kwietnia 1776 roku kronikarka odnotowała, że ksieni „rozkazała [...] przez rok przeszły tarcice suszyć, których przysposobiła z drzewa kupnego do dawania podłogi po klasztorze, ponieważ już bardzo zła była y po szkołach pp. świeckich”¹¹.

Program kształcenia zależał od tego jakim personelem nauczającym dysponował klasztor¹². I tu znowu zachowane źródła nie pozwalają na wyczerpujące przedstawienie tego tematu. Brak precyzyjnych informacji o tym, kto zajmował się kształceniem „dam

⁸ AKMKr, Liber Visitationum Nr 64, k. 43-46, cyt. za kopią sporządzoną 3 I 1924 r. przez norbertankę ze Zwierzynca s. Michalinę Andrusikiewicz. Kopia jest przechowywana w Archiwum Norbertanek w Imbramowicach.

⁹ A. Rybak, H. Otorowska-Wrońska, *Szkoła PP. Norbertanek w Krakowie*, Warszawa 1986, s. 11-12. Klasztor zwierzyniecki nie posiada natomiast żadnych informacji o szkole zapisanych w kronikach klasztornych.

¹⁰ ANI, Kronika ksieni Wolickiej z lat 1773-1778, s. 11.

¹¹ Tamże, s. 43.

¹² Używanie terminów „program nauczania”, „personel nauczający” nie daje podstaw do twierdzenia, że w osiemnastowiecznym klasztorze imbramowickim istniała szkoła w dzisiejszym tego słowa znaczeniu.

świeckich". Wiemy z pewnością, że procesem tym kierowała „mistrzynie dam świeckich”, wyznaczana przez ksienię. Taka funkcja istniała już w klasztorze na pewno w początkach XVI wieku.

Pierwszą znaną z imienia i nazwiska mistrzynią panien świeckich była w latach 1626-1635 Regina Malicka. Dzięki kronikom klasztornym znane są także nazwiska kilku zakonnic spełniających obowiązki mistrzyni w XVIII i początkach XIX wieku. Obejmując funkcję przełożonej w 1703 roku ksieni Zofia Grotówna zastała na tym stanowisku s. Helenę Magdalenę Lewikowską¹³. Niestety kronika z okresu przełożęstwa ksieni Grotówny nie zawiera wielu informacji o personelu nauczającym. Nie ma także wzmianki – poza jednym wyjątkiem – które siostry sprawowały te funkcję. Tym wyjątkiem jest zapiska o tym, że w kwietniu 1726 roku na urzędzie tym była s. Anna Kochanowska¹⁴. Być może zakonnica ta wykonywała te obowiązki w czasie całej kadencji ksieni Grotówny, tak przecież zazwyczaj bywało u norbertanek imbramowickich, że poszczególne przełożone obejmując rządy zmieniały siostrom obowiązki klasztorne.

Znacznie bogatsze w takie informacje są kroniki kolejnych księń. W grudniu 1744 roku mistrzynią panien świeckich została z woli ksieni Katarzyny Bąkowskiej (1741-1758) Józefa Urbańska¹⁵. Już jednak w marcu 1745 roku ksieni powierzyła tę funkcję Helenie Łękawskiej¹⁶. I na tej osobie kończą się informacje o norbertankach pełniących funkcję mistrzyni za przełożęstwa ksieni Bąkowskiej. Ksieni Teresa Mieroszewska (1758-1769) zaraz po objęciu rządów powierzyła to stanowisko Konstancji Kręskiej¹⁷, późniejszej ksieni. Jak wynika z kronik, Konstancja Kręska miałaby sprawować tę funkcję dwukrotnie; drugi raz w okresie rządów ksieni Konstancji Wolickiej (1769-1779), chociaż ksieni ta zaraz na początku swoich rządów mistrzynią panien świeckich obrała Eufrozyne Bąkowską¹⁸. Siostrę Bąkowską także ksieni Konstancja Kręska (1785-1796) obdarzyła tym stanowiskiem. Zastąpiła ją na tym stanowisku w marcu 1790 roku Marianna Kozubska¹⁹, także późniejsza

¹³ Helena Magdalena Lewikowska habit przyjęła 30 X 1679 r., profesję odbyła 7 IV 1680 r., zmarła 12 IV 1722 r. Informacje o datach wstąpienia do nowicjatu, złożenia profesji i śmierci poszczególnych sióstr zostały zaczerpnięte z „Księgi obłóczenia i professowania wielebnych panien zakonnych konwentu imbramowskiego według porządku prześwieconego zakonu premonstratenskiego”, przechowywanej w archiwum klasztorne w Imbramowicach.

¹⁴ Anna Kochanowska habit przyjęła 29 VIII 1717 r. (w czasie poświęcania kościoła po pożarze), profesję odbyła 14 IX 1718 r., zmarła 22 XI 1761 r.

¹⁵ Józefa Urbańska habit przyjęła 5 II 1730 r., profesję odbyła 4 III 1731 r., zmarła 11 IV 1790 r. Kronikarka zapisała, że siostra ta była Niemką ze Śląska.

¹⁶ Helena Łękawska habit przyjęła 9 II 1737 r., profesję odbyła 9 II 1738 r., zmarła 21 VI 1778 r.

¹⁷ Konstancja Kręska przyjęła habit 29 IV 1744 r., profesję złożyła 3 V 1745 r., zmarła 19 IV 1797 r.

¹⁸ Eufrozyna Bąkowska, cześnikówna owrucka habit przyjęła 29 IX 1754 r., profesję złożyła 5 XI 1755 r., zmarła 21 II 1810 r.

¹⁹ Marianna Kozubska habit przyjęła 20 V 1782 r., profesję złożyła 16 XI 1783 r., zmarła 22 VII 1831 r. w wieku 80 lat.

ksieni. Natomiast ksieni Agnieszka Felicjana Otfinowska (1779-1785) mistrzynią panien świeckich uczyniła Annę Bętkowską²⁰, przełożoną klasztoru w latach 1796-1803, która w okresie swoich rządów wolała mieć na tym stanowisku Anielę Tyngierównę²¹. Za rządów ksieni Marianny Kozubskiej (1803-1834) znajdujemy na miejscu Tyngierówny Eufemię Wielogłowską²². Ja wynika z przeglądu listy zakonnic pełniących funkcję mistrzyni panien świeckich, stanowisko to musiało być ważne, a osoby na nie powoływane musiały cieszyć się uznaniem wspólnoty zakonnej, skoro kilka z nich wybrano na najwyższy urząd w klasztorze.

Z powodu enigmatyczności zapisów kronikarskich, nie wiemy czy ksieni Grotówna zatrudniała także personel świecki. Być może, starano się opierać przede wszystkim na własnych siłach. Świadczy o tym fakt, że ksieni Katarzyna Bąkowska w 1746 roku poleciła siostrze Nakielskiej²³ i Mariannie Grotównie²⁴ uczyć się gry na skrzypcach u organisty farnego²⁵. Można przypuszczać, że uczyły się po to, by wykorzystać tę umiejętność w kształceniu dziewcząt. Nie przeszkodziło to jednak ksieni poszukiwać profesjonalistki, gdyż pod dniem 9 września 1746 roku kronikarka zapisała, że „przywieziono do nas pannę z Śląska, która umie śpiewać cofraktem y grać na skrzypcach”²⁶.

Znacznie więcej informacji na ten temat odnotowały kronikarki w drugiej połowie XVIII wieku. Uzupełnieniem relacji kronikarskich jest protokół wizytacji z 1783 roku.

Przypuszczalnie w latach siedemdziesiątych została zatrudniona jako nauczycielka języka niemieckiego Niemka Antonina Pac. W klasztorze imbramowickim została już do śmierci w 1809 roku. I chociaż przez ostatnie cztery lata życia już nie pracowała nie została odprawiona stamtąd, lecz ksieni Marianna Kozubska ze względu na jej „podeszły wiek y wypracowane lata [...] tey łaskawy chleb do śmierci dawać obiecała”²⁷, a kiedy już nie mogła chodzić otrzymała służącą i niekrępujące mieszkanie w klasztorze. Musiała ona cieszyć się wśród zakonnic dużym poważaniem, skoro po śmierci została „za pozwoleniem [...] Pstruszyńskiego, plebana i komisarza naszego, pochowana w naszym grobie”²⁸. W miejsce „madam” Pac została zatrudniona „madam” Gajewska, która, po kilku miesiącach pobytu w klasztorze, w lecie 1805 roku ciężko zachorowała, a będąc niezdolną do pracy, otrzymała od konwentu mieszkanie w oficynie i służącą. Po ośmiotygodniowej chorobie zmarła i została

²⁰ Anna Bętkowska habit przyjęła 22 V 1747 r., profesję odbyła 18 VIII 1748 r., zmarła 2 II 1804 r.

²¹ Aniela Tyngierówna habit przyjęła 16 II 1783 r., profesję odbyła 21 III 1784 r., zmarła 27 IX 1829 r.

²² Eufemia Wielogłowska habit przyjęła 24 XI 1789 r., profesję odbyła 23 I 1790 r.

²³ Katarzyna Nakielska przyjęła habit 9 II 1739 r., profesję złożyła 30 X 1740 r., zmarła 9 VI 1776 r.

²⁴ Marianna Grotówna przyjęła habit 9 VI 1743 r., profesję złożyła 11 VII 1744 r., zmarła 20 X 1798 r.

²⁵ ANI, Kronika ksieni Bąkowskiej z lat 1741-1758, s. 125.

²⁶ Tamże.

²⁷ ANI, Kronika ksieni Kozubskiej z lat 1803-1923, s. 90.

²⁸ Tamże, s. 130.

pochowana na cmentarzu parafialnym w Imbramowicach²⁹. Kronikarki wspominają jeszcze o trzech nauczycielkach języka niemieckiego. Luksówna (Luxówna) pracowała w latach 1805-1808. Po jej rezygnacji w sierpniu 1808 roku przyjęto na jej miejsce Gostyńską, a gdy ta po roku podziękowała za pracę, jej miejsce zajęła Stacherska³⁰.

Jako nauczycielka języka francuskiego odnotowana jest w sprawozdaniu wizytacyjnym „madam Pessar, Francuska”. O innych nauczycielkach tego języka źródła nie wspominają, nie znaczy to jednak, że ich nie było. W protokole wizytacyjnym wśród osób „na pensji” będących wymieniona jest „panna Lisieńska od klawikordu” i „panna Barbara, śpiewaczka”. Nauczycielki świeckie otrzymywały więc wynagrodzenie za swoją pracę w postaci pensji. Oprócz tego klasztor zapewniał im mieszkanie. „Madam Francuska” zajmowała w 1783 roku dwa pokoje sąsiadujące z pokojami uczennic, natomiast Antonina Pac, nauczycielka języka niemieckiego mieszkała z dziewczętami. Jak przedstawiało się zakwaterowanie innych, źródła nie wspominają.

Wydaje się, że po odbudowaniu klasztoru w początkach XVIII wieku liczba uczennic nie przekraczała piętnastu. Biorąc pod uwagę fakt, że przeznaczono dla nich prawdopodobnie tylko „trzy stancye mieszkalne” liczba uczennic nie mogła być wyższa. Uczyły się tam przecież panienki pochodzące z zamożnych domów, więc i w klasztorze starano się zapewnić im w miarę możliwości dogodne warunki mieszkaniowe. Z reguły miejsca te były zajęte, gdyż kronikarki odnotowują, że ci, którzy byli zainteresowani umieszczeniem w szkole klasztornej w Imbramowicach swoich córek albo krewnych pytali najpierw, czy są wolne miejsca. Jest rzeczą zrozumiałą, że nie przyjmowano uczennic po pożarze w 1710 roku, kiedy klasztor nie został jeszcze odbudowany, gdyż same zakonnice nie miały gdzie mieszkać. Jednak nawet pomimo tej przeszkody, kandydatki zgłaszały się. Nie zważając na trudności lokalowe, w maju 1712 roku „Pani Gołębiowska [...] zostawiła u nas na ćwiczenie [...] Pannę Annę Zakrowską, siostrzenicę swoją”³¹. Niestety już po kilku miesiącach zmuszona była ją zabrać z Imbramowic, gdyż z powodu „wielki szczupłości mieszkania naszego nie mogła mieć panienka swojej wygody i ćwiczenia”³². Kompletu uczennic mogło nie być w okresie rządów ksieni Konstancji Wolickiej (1769-1779), gdyż przeprowadzano wtedy gruntowny remont klasztoru. W kronice z tego okresu nie ma ani jednej wzmianki o uczennicach przybywających do szkoły. W latach osiemdziesiątych większość miejsc w szkole była z

²⁹ Tamże, s. 99-101.

³⁰ Tamże, s. 127-128, 133.

³¹ ANI, Kronika ksieni Grotówny z lat 1703-1741, s. 99.

³² Tamże, s. 111.

pewnością zajęta. W sprawozdaniu wizytacyjnym z 1783 roku znajduje się lista dwunastu uczennic.

Burzliwe wydarzenia pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku odbiły się bardzo niekorzystnie na kondycji szkoły imbramowickiej. Upadek jej był jednym z podstawowych zmartwień ksieni Anny Bętkowskiej, która w 1796 roku została wybrana nową przełożoną wspólnoty. Ksieni zdawała sobie sprawę z faktu, że rządy zaborcze darzą większą przychylnością te klasztory, które zajmują się edukacją młodzieży. Stąd też troszcząc się o dalszy byt klasztoru, także przez ratowanie szkoły, w sytuacji braku kandydatek do szkoły, ksieni zdecydowała się przyjąć cztery ubogie uczennice, „za których umieszczenie Pan Bóg nagrodzi”³³. Był to chyba pierwszy taki wypadek w dziejach klasztoru; wcześniej kronikarki takich zdarzeń nie odnotowały. Zawsze za uczennicę płacił ten, kto ją umieszczał w szkole. Opłaty roczne nie były jednakowej wysokości. Prawdopodobnie dolna granica mogła wynosić sto złotych, a górna była nieograniczona. Od czego zależała wysokość opłat, nie udało się ustalić, być może decydowała tu zamożność opiekunów. I tak w 1745 roku Mościńska zapłaciła za pobyt swojej córki w szkole dwieście złotych, ale w tymże samym roku proboszcz z Wysocic zapłacił sto dwadzieścia złotych rocznie za edukację swojej siostry. Pobyt panny Popielówny z Czapel kosztował jej stryja sto dziesięć złotych „od stołu”. Natomiast Ligocki za edukację siostrzenicy swojej żony, panny Łukawskiej, zapłacił w 1747 roku dwieście trzydzieści złotych. Wydaje się, że opłaty te nie były wygórowane, jeśli porówna się je z opłatami w innych szkołach klasztornych. Na przykład w szkole benedyktynek sandomierskich za pobyt uczennicy w szkole płacono przeciętnie czterysta złotych rocznie³⁴.

Większość uczennic stanowiły szlachcianki, ale nie brakowało też mieszczanek, głównie krakowskich; pewnie tych zamożniejszych. Przypuszczalnie pochodzeniem mieszczańskim legitymowały się Spinkówny czy Grosmajerówny (Grozmaierówny) z Krakowa. Córka krawca krakowskiego była Bylicówna (Belicówna) kształcąca się u norbertanek od lutego 1745 roku do sierpnia 1746 roku. W sierpniu 1746 roku zakończyła swoją trzyletnią naukę w klasztorze Rogierówna z Krakowa, też prawdopodobnie mieszczanka. W 1722 roku ksieni Grotówna, powracając z kuracji w Łądku, przywiozła ze sobą „na czwiczenie” Józefę Urbańską, mającą osiem lat córkę pisarza. Kronikarka odnotowała, że to była „Niemka z Raciborza”³⁵.

³³ ANI, Kronika ksieni Bętkowskiej z lat 1797-1803, s. 11.

³⁴ A. Szylar, *Działalność oświatowa benedyktynek sandomierskich w latach 1616-1865*, Lublin 2002, s. 150-152.

³⁵ ANI, Kronika ksieni Zofii Grotówny z lat 1703-1741, s. 338.

Do znakomitszych szlachecianek należały między innymi: panny Szaniawskie, podstolanki koronne – córki Jozafata Szaniawskiego³⁶ i Anny z Ossolińskich, właścicielki Sobkowa nad Nidą, Ewa Ponińska – córka Antoniego Józefa Ponińskiego³⁷, wojewody poznańskiego i Salomei z Szembeków, Barbara i Konstancja Jordanówny – córki Michała Stefana Jordana, wojewody braclawskiego, stolnikówny Otfinowskie – córki Jana Jakuba Otfinowskiego, stolnika wyszogrodzkiego, córka Stanisława Kochanowskiego, kasztelana radomskiego, a także trzy córki burgrabiego krakowskiego Józefa Mieroszewskiego. W latach 1756-1757 kształciły się w Imbramowicach córki starosty nowomiejskiego – Krasieńskiego³⁸.

W 1783 roku, podczas wizytacji klasztoru, „na edukacji” przebywały tam: hrabianka Katarzyna Ankwiczówna, skarbnikówna łyczowska Józefa Otfinowska, miecznikówna radomska Bobrownicka, wojska krakowska Konstancja Rusocka³⁹, stolnikówna halicka Wiktoria Wyczółkowska, sędzianka grodzka krakowska Urszula Michałowska, podżupkówna Joanna Baranowska, rejentówna siewierska Salomea Kozicka, Teofila Tyngierówna, subdelegatówna krakowska Marianna Tarnowska, subdelegatówna krakowska Teresa Karońska i jej siostra Urszula.

Były także przypadki przybywania do klasztoru Żydówek, które chciały przyjąć chrzest. Te z reguły oddawała ksieni do szkoły pod opiekę mistrzyni panien świeckich, uczyły się nie tylko prawd wiary, ale zdobywały też podstawowe wykształcenie. Jedną z nich Anna Leymanówna, która uciekła do klasztoru w 1746 roku⁴⁰, po ukończeniu edukacji poprosiła o przyjęcie do wspólnoty zakonnej⁴¹.

Uczennice pochodziły przeważnie z bliższych i dalszych okolic Imbramowic, między innymi z: Czapel (Popielówna), Jangrota (Chwaliborzanki), Janowic (stolnikówna Chwaliborzanka), Ściborzyc (Bogumiła Zakrzewska), Uliny (Zakrzewska), Wysocic

³⁶ Jozafat Szaniawski (ok. 1695-1740), starosta małogoski, podstoli koronny (1729), starosta chęciński (1721-1740), *Urządnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 135.

³⁷ Józef Antoni Poniński herbu Łódzia był instygatorem koronnym, marszałkiem konfederacji warszawskiej i od 17 XII 1738 r. wojewodą poznańskim; znany jest jako poeta piszący w języku łacińskim. Jego własnością była Wola (Justowska) koło Krakowa, gdzie przeważnie przebywał w ostatnich latach życia; tam zmarł 8 VII 1742 r., *Polski Słownik Biograficzny* [dalej cyt. PSB], t. 27, s. 520-523.

³⁸ Być może były to córki Stanisława Krasieńskiego, starosty nowokorczyńskiego i szambelana królewskiego, *Urządnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, s. 189. Jedną z nich, Franciszkę poślubił potajemnie w 1760 r. Karol Krystian syn Augusta III króla polskiego.

³⁹ Córka Mikołaja Rusockiego z Brzezia, wojskiego mniejszego krakowskiego w okresie 31 X 1780 r. – 21 II 1784 r., *Urządnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, s. 116.

⁴⁰ Pochodziła prawdopodobnie z zamożnej rodziny, skoro przybyła ze swoją służącą, ANI, Kronika ksieni Katarzyny Bąkowskiej z lat 1741-1758, s. 136.

⁴¹ Anna Leymanówna przyjęła habit 18 VIII 1748 r., profesję złożyła 14 IX 1749 r. W tej uroczystości wzięła udział Maria Józefa z Wessłów Sobieska, żona królewicza Jakuba Sobieskiego. Siostra Anna zmarła 30 I 1807 r.

(Piegłowska, siostra proboszcza wysocickiego). Kształciły się także panienki z Kielc (Apolonia Krasuska) i wiele z Krakowa (m.in. Salomea Bogucka, Delipacówny, Kosicka, Dąbska, Salomea Bela).

Kilka uczennic było skoligaconych z norbertankami imbramowickimi. Wydaje się, że ta okoliczność często decydowała o wyborze miejsca kształcenia pańienek. W czasie rządów ksieni Teresy Mioszewskej, w Imbramowicach kształciły się przez cztery lata (1759-1763) trzy córki jej brata Józefa Mioszewskego, burgrabiego krakowskiego⁴². W październiku 1757 roku przywieziono na edukację córkę łowczego sandomierskiego, krewnego ksieni Grotówny⁴³. Kształciła się także w klasztorze imbramowickim Antonina Grosmajerówna z Krakowa, rodzona siostra Teresy Grosmajerówny, profeski imbramowickiej od 20 sierpnia 1749 roku.

Jak zdecydowali wizytatorzy w początkach XVII wieku, uczennice mogły przebywać w szkole jedynie do szesnastego roku życia. Kronikarki nie odnotowały więc, by zgłaszające się kandydatki ten wiek przekraczały⁴⁴. Najwięcej było takich, które oddawane były do szkoły przed dziesiątym rokiem życia – w wieku siedmiu lub ośmiu lat. Rzadsze były wypadki kiedy pańienka rozpoczynała naukę w klasztorze w wieku trzynastu lub czternastu lat. Wyjątkiem od tej reguły była Ewa Ponińska, córka wojewody poznańskiego, którą rodzice oddali do klasztoru, kiedy miała tylko trzy lata. Po rocznym pobycie w Imbramowicach, odebrali ją w 1738 roku „z wielkim ukontentowaniem dziekując za piękną edukacją, gdyż nad lata swoje sposobność wielką miała do nauczenia się nauki chrześcijańskiej, pacierza i innych modlitewek i wszystkiego dobrego”⁴⁵.

Wybór daty rozpoczęcia kształcenia i zakresu nauczania zależał przede wszystkim od woli rodziców czy opiekunów przyszłych uczennic. Musieli więc oni wiedzieć jaki program nauczania oferują norbertanki imbramowickie. Nie odbiegał on zresztą od tego, co

⁴² Józef Mioszewski był burgrabią krakowskim w latach 1750-1770, *Urządnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII*, s. 204.

⁴³ Maciej Grot (Groth) z Przyłęka herbu Rawicz był miecznikiem przemyskim (1731-32), łowczym sandomierskim (1732-1756), *Urządnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku*, s. 181. W kronice ksieni Grotówny s. 469 i 492 czytamy, że miecznikiem przemyskim i łowczym sandomierskim był nie Maciej lecz Mateusz Grot (Groth). To samo imię znajdujemy w: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, oprac. S. Uruski, t. 5, Warszawa 1908, s. 10. Uruski podaje, że córką Mateusza Grota i Franciszki Krasuskiej była Mechtylda.

⁴⁴ Informacja podana przez M. S., *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926, s. 71, że „zdarzały się [...] dorosłe 18-o i 20-o letnie” nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Pisząc to, autorka miała na myśli wojewodzianki braclawskie – Jordanówny. Córki Michała Stefana Jordana z Zakliczyna tylko stołowały się w klasztorze z woli ojca, jeszcze po zakończeniu nauki, zgoła z innego powodu. Starsza z nich, Teresa została porwana (za jej zgodą) z klasztoru wiosną 1730 r. przez Łaszowskiego, miecznika wołyńskiego, ANI, Kronika ksieni Grotówny z lat 1703-1741, s. 460-461. Uruski podaje, że „Aleksander [Łaszowski – M.D.] zaślubił N. Jordan, wojewodziankę braclawską około 1730 roku”, *Herbarz szlachty polskiej*, t. 9, Warszawa 1912, s. 279.

⁴⁵ ANI, Kronika ksieni Grotówny z lat 1703-1741, s. 501-502. Przypuszczalnie w 1756 r. Ewa Ponińska wstąpiła do wizytek warszawskich, PSB, t. 27, s. 523..

proponowały w tym czasie w inny klasztor żeńskie. Kronikarki często odnotowują z jakimi życzeniami co do zakresu kształcenia odwożono panienki do Imbramowic. Na przykład, pod dniem 4 października 1747 roku odnotowano, że „przyjechała [...] na niemiecki język JMC panna Domska z Krakowa”. W styczniu 1798 roku znalazła się tam panna Dobiecka, którą „rodzony ojciec [...] odwiózł zarekomendowawszy na edukacją francuskiego, niemieckiego języka y grania”.

Jest więc rzeczą pewną, że u norbertanek imbramowickich w XVIII wieku, oprócz nauki pisania i czytania, nauczano języków obcych, gry na instrumentach, śpiewu i robót ręcznych. Wydaje się że, spośród języków obcych, niemiecki był tym, którego uczono najwcześniej. Sprzyjały temu zresztą kontakty ze Śląskiem, skąd mogły przybywać nauczycielki. Język francuski znalazł się najprawdopodobniej w programie nauczania dopiero w drugiej połowie XVIII wieku. Zadbano także o naukę śpiewu i gry na instrumentach: skrzypcach, klawikordzie. Umiejętności te były podstawą ówczesnego „dobrego” wychowania. Nie zaniedbywano od początku istnienia „szkoły” w Imbramowicach nauczania robót ręcznych. Już w początkach XVII wieku wizytatorzy zalecali mistrzyni pańien świeckich czuwanie nad tym, by panienki „w roboty ręczne się wprawiały”⁴⁶. Prawdopodobnie nie zatrudniano do tego celu osobnej nauczycielki. Z przekazów kronikarskich z przełomu XVIII i XIX wieku dowiadujemy się o tym, że ksieni zatrudniała do nauki języka niemieckiego nauczycielki, które równocześnie zajmowały się przekazywaniem uczennicom umiejętności posługiwania się igłą i nicią. W 1805 roku ksieni Marianna Kozubska „dla nieumiejętności języka polskiego tudzież y robót przymuszona była [...] alienować Madam”, a starać się „z wielką usilnością o inszą zdatniejszą, która posiada język niemiecki y roboty”⁴⁷. Jest wielce prawdopodobne, że i same norbertanki także tym się zajmowały.

Można z całą pewnością przyjąć, że u norbertanek imbramowickich – podobnie zresztą, jak w większości klasztorów – stosowano indywidualny tok nauczania. Wskazuje na to zarówno różnorodny wiek uczennic, jak i czas ich pobytu w klasztorze – od kilku miesięcy do kilku lat – nawet pięciu lub sześciu. Zdarzało się tak, że równocześnie przywożono dziewczynki w różnym wieku. W 1740 roku, w wieku pięciu lat rozpoczęła kształcenie u norbertanek Franciszka Żarska i jej siostra Marianna mająca lat dziesięć.

Zasadniczą wagę przywiązywano w klasztorze do wychowania chrześcijańskiego. Najlepiej ilustruje to przypadek Ewy Ponińskiej, która po rocznym pobycie w klasztorze,

⁴⁶ M. S., *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, s. 49.

⁴⁷ ANI, *Kronika ksieni Marianny Kozubskiej z lat 1803-1823*, s. 93.

mimo niewielu lat, już „sposobność wielką miała do nauczenia się nauki chrześcijańskiej, pacierza i innych modlitewek i wszystkiego dobrego”. Nad wpojeniem uczennicom nauki i zasad życia chrześcijańskiego czuwała przede wszystkim każdorazowa mistrzyni panien świeckich.

Praktyki chrześcijańskie, odpowiednie do wieku uczennic, wypełniały one w klasztorze, ze względu na klauzurę; mogły ją opuszczać tylko w określonych przypadkach. Do nieporozumień między konwentem i proboszczem parafii farnej pod wezwaniem św. Benedykta dochodziło z powodu spowiedzi wielkanocnej. Przyjęte było, że „wszystkie osoby za klauzurą zostające w naszym kościele przed naszymi kapłanami spowiedź wielkanocną czyniły”⁴⁸. Zdarzało się jednak, że niektórzy zapalczywi plebani próbowali dochodzić swoich praw. Zwykle jednak przełożone konwentu znajdowały zrozumienie i poparcie rządów diecezji dla dawnych zwyczajów. Respektowania swoich praw domagał się gwałtownie w 1767 roku ks. Józef Ptasznicki, proboszcz parafii farnej i ówczesny ekonom klasztoru imbramowickiego. Dopuszczał możliwość rezygnacji ze swoich pretensji o ile ksieni poprosi go o to. Ksieni Teresa Mieroszewska nie chciała na to przystać. Jednak, z powodu opóźniania się odpowiedzi od biskupa krakowskiego, zmuszona była odesłać uczennice „do fary do spowiedzi, ale nie wszystkie posłała”⁴⁹. Ostatecznie – wbrew proboszczowi – biskup przychylił się do prośby ksieni i nakazał poszanowanie przyjętego zwyczaju. Kronikarki odnotowały jeden przypadek udzielania uczennicom sakramentu bierzmowania w klasztorze; co nie znaczy, że takich przypadków nie było więcej. W 1759 roku z rąk biskupa Franciszka Potkańskiego przyjęły sakrament bierzmowania norbertanki, których „matką krzestną” była ksieni Teresa Mieroszewska, natomiast „damom świeckim WP Korytowska, która u nas w ten czas przytomna była”⁵⁰.

Nie można ustalić dokładnie, z powodu braku spisów uczennic, jaki procent spośród nich wybrało życie zakonne w klasztorze imbramowickim. Do tych, spośród wychowanek, które na stałe związały się z konwentem norbertanek należały:

- Józefa Urbańska (Niemka z Raciborza)⁵¹,
- Salomea Bogucka z Krakowa „stanęła na próbę do chóru” w 1725 roku⁵²,

⁴⁸ ANI, Kronika ksieni Teresy Mieroszewskiej z lat 1758-1769, s. 88.

⁴⁹ Tamże, s. 89.

⁵⁰ Tamże, s. 18.

⁵¹ Józefa Urbańska do szkoły przybyła w 1722 r. w wieku ośmiu lat, 5 II 1730 r. wstąpiła do nowicjatu, profesję złożyła 4 III 1731 r., w 1744 r. została mistrzynią panien świeckich, zmarła 21 IV 1790 r.

⁵² Salomea Bogucka przybyła do szkoły w 1722 r. w wieku dwunastu lat, habit przyjęła 11 VI 1726 r., profesję złożyła 24 VI 1728 r., zmarła 12 XII 1767 r.

- Teresa Chwaliborzanka z Jangrota, której matka w czerwcu 1726 roku prosiła o przyjęcie jej do klasztoru, a już w sierpniu tego roku „stanęła na próbę”, ponieważ uznano ją „sposobną do śpiewania w chórze jako do inszej obserwancji zakonnej”⁵³,
- Helena Łękawska była aspirantką od 1735 roku⁵⁴,
- Anna Leymanówna⁵⁵,
- Franciszka Szaniawska, podstolanka koronna⁵⁶,
- Agnieszka Kochanowska, kasztelanka radomska⁵⁷,
- Joanna Mieroszewska, burgrabianka krakowska⁵⁸,
- Marianna Dąbska, miecznikówna inowrocławska⁵⁹,
- Aniela Tyngierówna przebywała w klasztorze prawdopodobnie już od czwartego roku życia⁶⁰ ucząc się języków francuskiego i niemieckiego,
- Tekla Stadnicka kształciła się w szkole imbramowickiej przypuszczalnie w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku, „stanęła na próbę” w 1801 roku⁶¹,
- Marianna Strzałkowska trzy lata uczyła się w szkole, w 1803 roku poprosiła o przyjęcie do klasztoru⁶²,
- Marianna Wotowska pobierała naukę w szkole klasztornej przez pięć lat od 1801 roku, a w 1808 roku zgłosiła pragnienie wstąpienia do zakonu⁶³.

Jak się wydaje, całkiem spora liczba uczennic upodobała sobie życie klasztorne, chociaż wykaz ten z całą pewnością nie jest jeszcze kompletny.

Kandydatki do klasztoru też były częstokroć oddawane przez przełożone do szkoły panien świeckich, pod opiekę ich mistrzyni „dla wypróbowania ducha”. W 1781 roku w wieku 23 lat zgłosiła się do norbertanek Marianna Kozubska, którą ksieni Felicjanna Otfinowska oddała pod opiekę Anny Bętkowskiej, ówczesnej mistrzyni świeckich „aby się

⁵³ Teresa Chwaliborzanka przybyła na edukację w 1723 r. w wieku dziesięciu lat, do nowicjatu wstąpiła 25 XI 1727 r., profesję złożyła 21 XI 1729 r., zmarła 14 XII 1783 r.

⁵⁴ Helena Łękawska przybyła „na ćwiczenie” w 1731 r. w wieku dwunastu lat, habit przyjęła 9 II 1737 r., profesję złożyła 9 II 1739 r., w 1745 r. została mistrzynią panien świeckich, zmarła 1 VI 1778 r.

⁵⁵ Anna Leymanówna przybyła do szkoły w 1746 r., do nowicjatu wstąpiła 18 VIII 1748 r., profesję złożyła 14 IX 1748 r., zmarła 30 I 1807 r.

⁵⁶ Franciszka Szaniawska rozpoczęła naukę wraz z dwiema siostrami w 1748 r., do nowicjatu wstąpiła 20 V 1751 r., profesję złożyła 6 VIII 1752 r., zmarła 22 II 1797 r.

⁵⁷ Agnieszka Kochanowska rozpoczęła naukę w lutym 1752 r., habit przyjęła 25 V 1755 r., profesję złożyła 22 VII 1756 r., zmarła 10 IV 1811 r.

⁵⁸ Joanna Mieroszewska wraz z dwoma siostrami rozpoczęła naukę w 1759 r., habit przyjęła 10 I 1762 r., profesję złożyła 29 V 1763 r., zmarła 11 X 1800 r.

⁵⁹ Marianna Dąbska wraz z dwiema siostrami przebywała pół roku w szkole klasztornej, do nowicjatu wstąpiła 25 XI 1767 r., profesję złożyła 15 I 1769 r., zmarła 1 VII 1788 r.

⁶⁰ Kronikarki nie odnotowały roku rozpoczęcia przez nią nauki w klasztorze., w 1782 r. w wieku siedemnastu lat „stanęła na próbę”, do nowicjatu wstąpiła 16 II 1783 r., profesję złożyła 21 III 1784 r., zmarła 27 IX 1829 r.

⁶¹ Tekla Stadnicka wstąpiła do nowicjatu 8 IX 1801 r., profesję złożyła 24 X 1802 r., zmarła 18 XI 1837 r.

⁶² Marianna Strzałkowska habit przyjęła 8 IV 1804 r., profesję złożyła 2 VI 1805 r., zmarła 13 XI 1837 r.

⁶³ Marianna Wotowska do nowicjatu wstąpiła 9 X 1808 r., profesję złożyła 4 VIII 1809 r.

rozpatrywała w niej y próbowała intencji". Taż sama Kozubska za przełożęństwa Doroty Kręskiej była mistrzynią panien świeckich, a w 1803 roku została wybrana ksienią. Nie wszystkie kandydatki, poddawane takiej próbie, decydowały się przyjąć suknię zakonną. Na taki krok nie zdecydowała się (lub jej to odradzono) Niemka Magdalena Szwarcówna, która w grudniu 1806 roku w wieku około trzydziestu lat przybyła do Imbramowic z zamiarem wstąpienia do klasztoru. „Oddana p. mistrzyni świeckich dla wypróbowania ducha" już w kwietniu 1807 roku zrezygnowała.

Po trzecim rozbiore Polski, kiedy to Imbramowice znalazły się w granicach zaboru austriackiego, przełożone klasztoru musiały liczyć się z tym, że w pewnym momencie będą zmuszone dostosować sposób kształcenia do wymagań państwa. Jednak jeszcze w 1801 roku, na pytanie o szkołę, wystosowane z cyrkułu olkuskiego, odpowiadano, że „w klasztorze jest edukacja panien z dawna języka niemieckiego y francuskiego" i pewnie starano się czekać na dalszy rozwój wypadków. Dopiero w 1808 roku, za radą życzliwych osób, ksieni Marianna Kozubska zdecydowała się na pisemne zawiadomienie Gubernium we Lwowie o erygowaniu szkoły w klasztorze, w tym o przyjęciu na bezpłatną naukę sześciu ubogich panienek⁶⁴. Wkrótce po tym fakcie odbyła się wizytacja, którą przeprowadził „Gruber naznaczony wizytator szkół y klasztorów [...] wstąpił [...] do szkoły dam świeckich, oglądał książki, pisanie, roboty. Mówił z nimi po niemiecku"⁶⁵. Przepuszczalnie w 1811 roku szkoła jeszcze istniała. Natomiast już w 1816 roku poinformowano konsystorz krakowski, że „dla oczywistej niemożności y czasów ciężkich i przykrych, zaprzestał klasztor na czas iakowy trudnić się edukacją panienek, oczekując pory pomyślniejszy"⁶⁶.

W latach dwudziestych klasztor utrzymywał szkołę elementarną, która w 1835 r. została przekształcona w Instytut Naukowy Wyższy Żeński, zlikwidowany po powstaniu styczniowym. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w 1919 roku w klasztorze otwarto szkołę gospodarczą dla dziewcząt, która funkcjonowała do 1948 roku, z przerwą w czasie drugiej wojny światowej.

⁶⁴ ANI, Kronika ksieni Marianny Kozubskiej z lat 1803-1823, s. 126: „zrobiono erekcyą z podpisem xieni, przeorszy y sekretarki".

⁶⁵ Tamże, s. 129.

⁶⁶ ANI, Odpowiedź na pytania konsystorza krakowskiego z 6 VIII 1816 r., L. 152.